

Jan Krajczyński

"La disparité de culte matrimoniale en droit canonique", K. El Chammas, Roma 2007 : [recenzja]

Ius Matrimoniale 13 (19), 253-260

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**K. El Chammas,
La disparité de culte matrimoniale en droit canonique,
Roma 2007, ss. 276.**

Historia instytucji małżeństwa, która zajmuje w społeczności ludzkiej miejsce poczesne, jest długa i złożona. Stanowi ona zarazem odzwierciedlenie rozwoju ludzkości oraz ewolucji poszczególnych cywilizacji i kultur. Te ostatnie z zasady odciskają na wspomnianej instytucji swój ślad. W konsekwencji, ustanowione przez Boga i unormowane Jego prawami małżeństwo, jako instytucja prawa kanonicznego, o której jest mowa w kan. 1055 § 1 KPK, stanowi jednocześnie efekt długotrwałych i wielorakich procesów społecznych.

W dzisiejszych czasach, których jednym z charakterystycznych znaków jest łatwość komunikacji międzyludzkiej oraz intensyfikacja relacji między poszczególnymi narodami i ludźmi, Kościół katolicki rozpatruje ze szczególną uwagą stosunki pomiędzy wiernymi chrześcijanami i tymi, którzy nie podzielają wiary jego członków. Analizuje on między innymi to, co jest wspólne dla Ludu Bożego i wspólnot niechrześcijańskich, podejmuje dialog z przedstawicielami religii niechrześcijańskich, określa różnice doktrynalne pomiędzy chrześcijaństwem i wspomnianymi religiami. Celem ułożenia otwartych, pokojowych i konstruktywnych relacji z innymi konfesjami, których podstawowym środkiem wyrazu w myśl Deklaracji Soboru Watykańskiego II o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* jest dialog, Kościół podejmuje wielorakie tematy; jednym z nich jest małżeństwo.

To ostatnie, w przypadku przymierza mężczyzny i kobiety, z których jedno zostało ochrzczone w Kościele katolickim lub było do niego przyjęte i nie odłączyło się od niego formalnym aktem, a drugie jest nieochrzczone, zgodnie z dyspozycją kan. 1086 § 1 KPK jest nieważne, o ile strony nie otrzymają stosownej dyspensy. Takie stanowisko Kościoła co do małżeństw, które od początku istnienia wspomnianej wspólnoty religijnej były postrzegane jako bolesne ustępstwa ze strony Kościoła i źródło doświadczeń dla samych małżonków, jest w pełni zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę walor dobra wiary, które Kościół pielęgnuje, przekazuje i chroni.

Wspomnianej różnicy religii małżonków w prawie kanonicznym poświęciła swe badania Katia El Chammas. Owocem jej prac badawczych jest rozprawa doktorska *La disparité de culte matrimoniale en droit canonique*, napisana pod kierunkiem o. prof. Natale Loda i przedstawiona w Instytucie Obojga Praw Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie w 2007 r. Wymienioną dysertację opublikowało w tym samym roku wydawnictwo tegoż uniwersytetu.

We Wstępie pracy autorka stawia sobie za cel poszukiwań i studium następujące zadania: określenie trudności, jakie napotykają małżeństwa o różnej przynależności religijnej i wskazanie rozwiązań duszpasterskich, które będą w stanie wyeliminować wspomniane problemy, oraz odczytanie na nowo jednocześnie wiary i prawa Kościoła przez te osoby, które pragną zawrzeć takie małżeństwo. Praca została podzielona na dwie części. Pierwszą poświęcono różnicy religii w prawie kanonicznym, druga traktuje na temat małżeństw różnych religijnie w prawie Kościołów niekatolickich. Każda część składa się z dwóch rozdziałów; tutaj, niestety, należy zauważyć, iż podział materiału, jakiego dokonała autorka nie odpowiada w pełni kryteriom określonym w metodyce pisania pracy naukowej, mianowicie rozdział I części pierwszej liczy więcej stron, niż pozostałe trzy jednostki pracy razem wzięte.

Część pierwsza pracy, zatytułowana: *Różnica religii małżonków w prawie kanonicznym* (s. 7-189), przedstawia stanowisko Kościoła katolickiego dotyczące małżeństw o różnej przynależności religijnej. Autorka skupia tu swą uwagę na kwestii różnicy religii małżonków w prawie kanonicznym, łacińskim i wschodnim, dokonując jednocześnie porównania wspomnianej dyscypliny. W rozdziale I tej części podejmuje ona próbę zdefiniowania i określenia natury małżeństwa osób o różnej przynależności religijnej (s. 7-154). Autorka zajmuje się tutaj kolejno następującymi kwestiami: pojęcie różnicy religii; nauczanie wybranych ojców Kościoła, soborów, synodów i Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. na temat małżeństw chrześcijan z nieochrzczonymi; przeszkody małżeńskie w ogólności; przeszkody wzbraniające i rozrywające; przeszkoda różnicy religii w Kościele łacińskim, melchickim i katolickich Kościołach wschodnich; dyspensowanie od przeszkody różnicy religii; sakramentalność małżeństwa w Kościele katolickim; problem sakramentalności małżeństw o różnej przynależności religijnej; duszpasterstwo małżeństw o różnej przynależności religijnej; prawa i obowiązki strony katolickiej

i nieochrzczonej; małżeństwa mieszane; duszpasterstwo małżeństw chrześcijańskich o różnej przynależności wyznaniowej. W rozdziale II pierwszej części pracy K. El Chammas podejmuje zagadnienie rozwiązalności i nieważności małżeństwa o różnej przynależności religijnej (s. 155-188), traktując po kolei o względnej nierozzerwalności małżeństw katolików z nieochrzczoneymi, w tym o Przywileju Pawłowym, Przywileju Piotrowym, procedurze rozwiązania małżeństwa niesakramentalnego, oraz o stwierdzeniu nieważności takiego związku. Przeprowadzone badania pozwalają jej stwierdzić, że kwestia małżeństw wiernych chrześcijan z nieochrzczoneymi była podejmowana przez Kościół pierwotny oraz liczne późniejsze synody i sobory, aż do Soboru Watykańskiego II włącznie. Kościół zatroskany o ochronę wiary swych dzieci, kwalifikując wspomniane małżeństwa jako poważny problem, wybrał formę różnego rodzaju zakazów zawierania takich związków. Aby oszczędzić wiernym trudności nierozłącznie związanych z życiem we wspomnianych małżeństwach i chronić wiarę chrześcijańską, wreszcie – aby zachować sakrament małżeństwa chrześcijańskiego, ustanowił on rozrywającą przeszkodę małżeńską różnicy religii. Zarazem jednak Kościół – zawsze przezorny i umiejący się nagiąć stosownie do okoliczności – dopuścił dyspensę od wspomnianej przeszkody, w przypadku istnienia słusznej i rozumnej przyczyny. Dlatego zdaje się tak dalece ważne, przyznaje autorka, aby osoby, które wyrażają wolę zawarcia małżeństwa o różnej przynależności religijnej bądź mieszanego czyniły to w pełnej świadomości, rzetelnie pouczone o trudnościach, którym będą musiały stawić czoła w życiu małżeńskim.

Drugą część pracy, zatytułowaną: *Małżeństwo o różnej przynależności religijnej w prawie Kościołów niekatolickich*, K. El Chammas poświęca dyscyplinie kanonicznej dotyczącej małżeństwa w Kościołach prawosławnych (rozd. I) i w Kościołach protestanckich (rozd. II). W rozdziale I autorka traktuje na temat misterium małżeńskiego w świetle tradycji prawosławnej (s. 190-218) oraz różnicy religii małżonków w perspektywie prawosławnej (s. 219-228); w rozdziale II drugiej części pracy podejmuje ona dwie kwestie, mianowicie: Kościoły protestanckie a małżeństwa o różnej przynależności religijnej (s. 229-252) oraz Kościoły protestanckie a małżeństwa mieszane (s. 252-254). Prezentując kolejno stanowiska wybranych Kościołów niekatolickich oraz opinie Lutera i Kalwina na temat małżeństw o różnej przynależności religijnej, stwierdza, co następuje:

Kościół prawosławny nieustannie zachowuje postawę bardzo ścisłą, zakazując kategorycznie takich niesakramentalnych związków. Kościoły protestanckie natomiast nie traktują tego typu małżeństw jako znacznego problemu. Według Lutera, w małżeństwie wystarczy, że jeden z partnerów jest mężczyzną a drugi kobietą; to jest konieczność narzucona przez naturę, konieczność fizyczna, która pochodzi z nieprzewycięzonej i niezastapionej pożądlivosti. Dla Kalwina małżeństwo jest instytucją czysto naturalną, podlegającą jedynie władzy i ustawodawstwu cywilnemu; małżeństwo o różnej przynależności religijnej stanowi przymierze z „Beliałem”, stąd różnica religii stanowi podstawę do domagania się rozwodu, jeśli strona niewierna nie chce trwać w jedności ze stroną ochrzczoneą. Wreszcie w przypadku Kościołów anglikańskich, które choć wyraźnie nie wyróżniają takiego typu małżeństwa, odmawia się związków małżeńskich z wyznawcami innych religii, aby nie przyzwalać na rozwód, który to wspólnoty te odrzucają.

Prezentowane opracowanie dopełniają ogólne konkluzje autorki, spośród których należy wskazać następujące: Małżeństwo o różnej przynależności religijnej jawi się jako instytucja, w której różnice stanowią bardziej odbicie tych istniejących między grupami i religiami, aniżeli tych, jakie zachodzą pomiędzy jednostkami, a religia jest częścią tożsamości grup oraz – w konsekwencji – pewnej tożsamości małżeństwa jako instytucji. Kościół, wierny stróż wiary i obyczajów oraz depozytariusz sakramentów nowego prawa, jest zobowiązany, od chwili założenia, chronić święty charakter małżeństwa chrześcijańskiego, podniesionego przez Chrystusa Pana do godności sakramentu. Nie może on zatem pozostawić swoim dzieciom uregulowania takiego małżeństwa według ich kaprysu, ani zgodnie z zasadami prawa cywilnego. Wychodząc z fundamentalnej zasady, że małżeństwo chrześcijańskie stanowi kontrakt sakramentalny, przedstawiający jedność Chrystusa z Jego Kościołem, z jednej strony głosi on jedność i absolutną nierozdzielność takiego małżeństwa, z drugiej zaś występuje przeciw jakiegokolwiek obcej ingerencji w jego ekskluzywne prawo w tej dziedzinie bosko-eklezyjalnej. Wszystkie Kościoły ponoszą wspólną odpowiedzialność przed Bogiem i przed światem za to, co dotyczy znaczenia i sakramentalności małżeństwa chrześcijańskiego.

Kościół katolicki, wciąż zatroskany o ochronę wiary swych dzieci, od początku zakazywał im małżeństw z heretykami i niewiernymi. Taka postawa Kościoła jest w pełni zrozumiała, wszak małżeń-

stwa, które jego członkowie zawieraliby z muzułmanami, wyznawcami judaizmu, buddystami lub innymi osobami nieochrzczonymi, nie pozwoliłyby zrealizować wspólnoty wiary, pod którą małżeństwo chrześcijańskie powinno kłaść fundament i ją rozwijać. Kościół łaciński, ze swej strony, poczynając od XVI wieku, posiadał przeszkodę różnicy religii, pomimo wielu kontrowersji wiążącą wszystkich ochrzczonych. Podobnie, Kościół bizantyński ustanowił wspomnianą przeszkodę małżeńską pomiędzy ochrzczonym i heretykiem bądź niewiernym na Soborze w Trullo. Taka sama dyscyplina została przyjęta w Kościele melchickim i w Kościele maronickim. W tym ostatnim została ona utrzymana w niezmienionej postaci aż do Synodu Libańskiego, tj. do roku 1596, a w Kościele melchickim i w innych Kościołach zjednoczonych do opublikowania w dniu 12 XII 1888 r. przez Święte Oficjum instrukcji, zgodnie z którą małżeństwo katolików z heretykami jest niegodziwe i nieważne. Poczynając od tego momentu dyscyplina katolickich Kościołów wschodnich stała się identyczna z dyscypliną Kościoła łacińskiego. Motu Proprio *Crebrae allatae sunt*, które weszło w życie 2 V 1949 r., poświęciło wspomnianej dyscyplinie, obowiązującej wszystkie katolickie Kościoły wschodnie, kan. 60., w myśl którego nieważne jest małżeństwo zawarte między osobą nieochrzczonej a osobą ochrzczonej.

Kościoły prawosławne, które uznają jedynie siedem pierwszych soborów ekumenicznych, przyjmują zasady określone podczas wspomnianych soborów. Te ostatnie zaś zakazywały tego typu małżeństw. Poczynając od wielkiej schizmy w 1054 r., Kościoły prawosławne nie podejmowały na soborach kwestii małżeństw o różnej przynależności religijnej, co oznacza, że wspomniane związki są nadal zakazane w dyscyplinie i doktrynie tych Kościołów. Należy tu zatem zauważyć, że Kościół katolicki był bardziej giętki, aniżeli Kościoły prawosławne, czego wyrazem jest ewolucja kanoniczna w zakresie dyscypliny dotyczącej małżeństw o różnej przynależności religijnej i wyznaniowej.

Kościoły protestanckie natomiast nie traktowały małżeństw o różnej przynależności religijnej jako problemu. Dla Lutra jedyną rzeczą nie podlegającą dyskusji w przypadku małżeństwa było zjednoczenie fizyczne mężczyzny i kobiety. Co się zaś tyczy Kalwina, wymienia on różnicę religii pośród czterech przyczyn uzasadniających orzeczenie rozwodu; w przypadku kiedy niewierny nie chce pozostać w związku ze stroną ochrzczonej, ta ostatnia posiada prawo ubiegania się o rozwód.

Przeprowadzone badania każą stwierdzić istnienie autentycznego problemu jurydycznego, wynikającego z różnicy religii małżonków, czego wyrazem było między innymi: mnożenie udawanych chrztów; pozorna zmiana religii przy okazji zawarcia małżeństwa; przeszkoda w zakresie dziedziczenia; nieusprawiedliwiona dyskryminacja; sytuacja małoletnich dzieci jako konsekwencja przynależności religijnej ich ojca, który zmienił religię jedynie po to, by oszukać prawo w celu ponownego zawarcia małżeństwa bądź uniknięcia swych obowiązków, szczególnie płacenia alimentów; konieczność zmiany religii w celu posiadania dostępu do sprawowania pewnych urzędów państwowych, zarezerwowanych dla osób przynależących do takich a nie innych religii, jak zdarza się to w Egipcie, gdzie katolicy koptowie i prawosławni zawierają małżeństwo z muzułmanami, przechodząc zarazem na islam nie z powodu faktycznej zmiany przekonań religijnych, ale aby mieć możliwość sprawowania funkcji zarezerwowanych tylko dla wyznawców islamu.

Na zakończenie swych dociekań autorka wysuwa kilka propozycji o charakterze legislacyjnym i pastoralnym, stanowiących odpowiedź na rozpoznaną przez nią sytuację prawną i społeczną małżeństw o różnej przynależności religijnej. Oto wspomniane postulaty:

1) utworzenie w każdej parafii specjalnego urzędu, mającego na celu zagwarantowanie młodym chrześcijanom stosownego przygotowania katechetycznego w zakresie małżeństwa chrześcijańskiego i małżeństwa o różnej przynależności religijnej; podjęcie współpracy ze wspólnotami niechrześcijańskimi w celu podjęcia podobnych działań zmierzających do zapewnienia ich wyznawcom właściwej formacji intelektualnej co do rozumienia małżeństwa w ich wspólnocie religijnej oraz poznania problemów, jakie mogą napotkać osoby, które wstępują w związki małżeńskie o różnej przynależności religijnej;

2) połączyć wszelkie wysiłki, aby wypracować, w miarę możliwości, nową skróconą procedurę, uwzględniającą liczne trudności, wynikające z poważnych problemów wypływających z aktualnego stanu religii i obrządków wschodnich, aby znaleźć rozwiązanie sądowe, adekwatne i wystarczające, problemów, których źródłem jest różnica religii małżonków, poza procedurą zwyczajną, której powolność jest często zniechęcająca;

3) podjąć działania zmierzające do tego, by różne prawodawstwa były, na ile to możliwe, dostosowane do fundamentalnych dyspozycji krajów Wschodu i wewnętrznego porządku publicznego przyjętego

w tych krajach, zwłaszcza uelastyczniając procedurę administracyjną, która dotyczy dochodzenia poprzedzającego udzielenie dyspensy papieskiej „in favorem fidei”, nadając jej charakter bardziej publiczny i respektujący zasady procesu kontradyktoryjnego, co mogłoby uczynić papieskie dyspensy na korzyść wiary możliwe do wykonania według obowiązującego prawa i lokalnej jurysprudencji;

4) utworzyć specjalny urząd przy każdym patriarchacie i diecezji, aby zabezpieczyć zachowanie słusznych formalności proporcjonalnych do przyjęcia lub ponownego przyjęcia do własnego obrządku, i w konsekwencji – powstrzymać się od formalnego przyjęcia do własnego obrządku i religii osób bez zapewnienia im odpowiedniego przygotowania teoretycznego i praktycznego;

5) zaprosić różnych ustawodawców statusu osoby ludzkiej do opracowania nowych dyspozycji prawnych określających zmianę obrządku, a zwłaszcza religii, pozwalających temu, kto przyjmuje nowy ryt lub religię na korzystanie z łatwością z tego, co daje mu nowy obrządek lub nowa religia, dopiero po upływie pewnego czasu, nie krótszego, niż rok, aby wykluczyć w przypadku zmiany przynależności obrządkowej lub religijnej wszelkiego rodzaju oszustwo;

6) życzyć sobie, by żaden ordynariusz wschodni nie akceptował praktyki chrztu strony niechrześcijańskiej przy okazji jej zaślubin ze stroną ochrzczoną, aby tym samym uniknąć chrztów i małżeństw pozornych, tak często spotykanych na Wschodzie.

Autorka prezentowanej pracy podejmując tematykę jakże aktualną w epoce, kiedy są powszechnie znane różne formy komunikacji międzypersonalnej, kiedy otwiera się granice międzypaństwowe i masowo emigruje za pracą, kiedy na szeroką skalę organizuje się turystykę międzynarodową i wymianę studentów, wskazała na wielorakie i złożone konsekwencje różnicy religii małżonków. Jej studium, aczkolwiek niekoniecznie wolne od pewnych mankamentów, zwłaszcza natury formalnej (nieharmonijny podział tekstu) i treściowej (niektóre fragmenty pracy, w tym te, które dotyczą aspektu historycznego omawianego zagadnienia, poszczególnych przeszkód małżeńskich czy małżeństw mieszanych, wydają się być zbędne), ze wszelkich miar zasługuje na polecenie, szczególnie tym, którzy z urzędu stosują prawo kościelne dotyczące małżeństw o różnej przynależności religijnej, podejmując postugę duszpasterską na rzecz takich wspólnot małżeńskich, noszą się z myślą zawarcia takiego małżeństwa. Jej konkluzje, niekiedy bardzo trafne, jak na przykład ta dotycząca wzmocnienia

wysiłków o charakterze formacyjnym, innym razem dyskusyjne, jak choćby te postulujące czasowe ograniczenie praw wiernych chrześcijan i powstrzymanie się od udzielania chrztu osobom, które wyrażają wolę zawarcia małżeństwa kanonicznego ze stroną katolicką, bez wątplenia zasługują na zgłębienie, przemyślenie a niekiedy także na zastosowanie.

Ks. Jan Krajczyński